

Powstała „Brunatna księga” koronawirusa z przykładami ze Śląska i Zagłębia

Michalina Bednarek
13 maja 2020

Stowarzyszenie Nigdy Więcej przygotowało raport: "Wirus nienawiści. Brunatna księga czasu epidemii". Można w nim znaleźć informacje o związanych z pandemią aktach nienawiści, także na Śląsku i w Zagłębiu.

„Brunatna księga” dokumentuje przestępstwa popełnione przez neofaszystów i skrajną prawicę oraz zdarzenia na tle rasistowskim, ksenofobicznym i homofobicznym. Stowarzyszenie Nigdy Więcej prowadzi tę dokumentację nieprzerwanie od 1996 roku.

W środę stowarzyszenie opublikowało najnowszy raport pt. „Wirus nienawiści: Brunatna księga czasu epidemii”. Wyszczególniono w nim przypadki rasizmu, ksenofobii i dyskryminacji, do jakich doszło w kontekście koronawirusa w Polsce w ostatnich miesiącach. Opisano je na 30 stronach.

Zarejestrowano m.in. przypadki napaści i bezpodstawne obwinianie o roznoszenie wirusa. Najwięcej było jednak mowy nienawiści i teorii spiskowych na temat epidemii. W te ostatnie, zgodnie z którymi „jakieś obce siły lub państwa celowo przyczyniają się do rozprzestrzeniania koronawirusa”, wierzy aż 45 procent Polaków. Tak wynika z kwietniowych badań zespołu Centrum Studiów nad Demokracją Uniwersytetu SWPS.

Na ulicy w Sosnowcu krzyczeli: "China, China"

W „Brunatnej księdze” znalazły się też przypadki z województwa śląskiego. Wyszczególniono m.in. wydarzenia z Sosnowca, gdzie pod koniec marca trzech mężczyzn obrzuciło ksenofobicznymi wyzwiskami pochodzącą z Chin pracowniczkę naukową Uniwersytetu Śląskiego. Poszkodowana relacjonowała: „Otoczyli mnie, tak bardzo się bałam, ciągle się trzęsę. Krzyczeli: wirus i China. Chcieli mnie wystraszyć, żebym bała się tu mieszkać. Żebym bała się wyjść z domu, bo spotykam się z tym każdego dnia. Nie czuję się tu bezpiecznie jako kobieta chińskiego pochodzenia”.

Jak podkreślają twórcy raportu, motywacja napastników była związana z epidemią koronawirusa i rozpowszechnionym przeświadczeniem, że winę za powstanie i rozprzestrzenianie choroby rzekomo ponoszą właśnie Chińczycy oraz inne osoby pochodzące z Azji.

Może ten COVID-19 to nowy holoszwindel?

Kolejny z przykładów dotyczy Rudy Śląskiej. 19 kwietnia, w rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim, Kazimierz Płotkowski - były przewodniczący Regionu Śląskiego partii Polska Razem Zjednoczona Prawica - zamieścił na Twitterze komentarz o treści antysemickiej: „Żydki na wszystkim umieją zrobić interes... może ten covid19 to nowy holoszwindel" [określenie to stanowi nawiązanie do antysemickiego stereotypu dotyczącego rzekomego czerpania korzyści z Holocaustu].

Płotkowski w 2018 roku opublikował na Twitterze stwierdzenie, że „Żydzi to nie ludzie, to zwierzęta”. Wówczas - po nagłośnieniu sprawy przez stowarzyszenie Nigdy Więcej - Jarosław Gowin, prezes Polski Razem, zapowiedział podjęcie postępowania karnego przez prokuraturę.

- Najwyraźniej Płotkowski nie poniósł żadnych konsekwencji i w dalszym ciągu publikuje antysemickie komentarze - podkreślają twórcy raportu.

Hanysy nie lubią myć rąk

W ostatnich dniach z powodu ostatniej fali koronawirusa także Ślązacy stali się w internecie częstym celem ataku internautów. Niektóre z nich brzmią tak: „Hanysy, jak wiadomo, nie lubią myć rąk ani w ogóle wody zbyt chętnie nie

używają. Dlatego hanyski Śląsk choruje, a pobliskie Zagłębie ma znikomą ilość przypadków”, „Zamknąć Śląsk. Czołgi na drogi wyjazdowe”, „Ślązacy nie przestrzegają higieny i zasad dezynfekcji”.

Jednym z autorów „Brunatnej księgi” jest dr hab. Rafał Pankowski, profesor z Collegium Civitas w Warszawie, który w globalnej pandemii dostrzega też globalny kryzys społecznego zaufania, dezorientację i niepokój.

- Po raz pierwszy w naszej historii mamy do czynienia z taką falą nienawiści wobec osób pochodzenia azjatyckiego, ale obecne są też stereotypy antysemitki, a także wrogość i pogarda wobec rozmaitych innych grup, na przykład Romów, Afrykanów, Ukraińców, Amerykanów, Rosjan, a także muzułmanów, uchodźców, osób LGBT czy ekologów, wegan i masonów - mówi Pankowski.

Ludzie o skrajnych poglądach w mediach

Eksperti za sytuację winią też media, które uczestniczą w powielaniu teorii spiskowych na temat koronawirusa.

- Nierzadko jako eksperti zapraszani są ludzie o skrajnych poglądach. Takie osoby zdobywają też popularność w sieci, np. dzięki telewizji internetowej wRealu24, która szczególnie intensywnie rozpowszechnia treści antysemitki i ksenofobiczne - mówi dr Anna Tatar, współautorka „Brunatnej księgi”.

Jacek Dzięgielewski, trzeci ze współautorów raportu stowarzyszenia Nigdy Więcej, mówi, że w czasach pandemii szczególnie niepokoją go teorie spiskowe wygłaszane przez osoby publiczne: celebrytów, artystów, polityków, dziennikarzy i duchownych.

Żydów zawsze obwiniamy

Prof. Katarzyna Popiołek, psycholog społeczny, dziekan Wydziału Zamiejscowego Uniwersytetu SWPS w Katowicach, podkreśla, że ludzie w sytuacjach zagrożenia zawsze szukają winnego.

- Zawsze muszą być jacyś „oni”. Nieszczęsnych Żydów obwiniano za mnóstwo rzeczy i trwa to ostatnie 500 lat albo i dłużej. Kieruje nami bezrefleksyjny mechanizm: skoro ja nic nie zrobiłem złego, to ktoś musiał to zrobić i szukamy wroga - mówi prof. Popiołek.

Największym problemem jest bezrefleksyjność. Kiedy ludzie czują się zagrożeni, sfrustrowani i wystraszeni, szybko szukają czegoś bądź kogoś, na kogo przerzucają odpowiedzialność bez logicznego wyjaśnienia. To zupełnie irracjonalne postępowanie, ale powszechne.

- Bez właściwej edukacji i mądrych działań społecznych nie przeskoczmy tego, a obecnie bardzo mało robi się w tej płaszczyźnie. Wręcz zachęca się do poszukiwania winnych, zamiast działać w kierunku zdrowych mechanizmów - dodaje prof. Popiołek.

Przypomina też o hejcie na medyków. - Wszyscy klaszczemy lekarzom i pielęgniarkom za ich walkę z epidemią, ale kiedy okazuje się, że taki lekarz mieszka w naszym sąsiedztwie, może pojawić się problem. Kierują nami najniższe instynkty - mówi prof. Popiołek.

<https://katowice.nyborcza.pl/katowice/7,35063,25940424,powstala-bruntana-ksiega-koronawirusa-a-w-niej-przyklady-ze.html>